Nr. 50. Poznań, środa, 18 grudnia 1929. Rocznik 10.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy **o odnowienie prenumeraty** „Przeglądu“ na I-szy kwartał 1930 r. (styczeń, luty, marzec)

Prenumerata wynosi
kwartalnie **6,—** zł

Do numeru niniejszego dołączamy **blankiet nadawczy** na P. K. O. Poznań nr. 202868, za pomocą którego prosimy **przekazać nam przedpłatę,** inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczanie „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego“ prosimy **najpierw** skierować do miejscowego urzędu pocztowego, a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów **zalegających** z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania, a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze. **Administracja.**

O angielskiem drukarstwie i przemyśle wydawniczym.

W dalszym ciągu podajemy pierwszą część trzeciego z kolei artykułu, traktującego o początkach angielskich wydawnictw prasowych i o pierwszych gazetach w Anglji.

V.

O nowoczesnej gazecie.

Codzienna prasa londyńska od roku 1850 do 1929.

Nadzwyczajny rozwój nowoczesnej prasy rozpoczął się na początku drugiej połowy ostatniego stulecia.

Przyczyniło się do tego głównie zniesienie różnych podatków, któremi wówczas obciążone były wydawnictwa. Skala podatków zmieniała się często i w przybliżeniu można powiedzieć, że przez połowę 19-stulecia obowiązywał od wydawnictw następujący podatek: od każdego drukowanego arkusza 4 pensy, od każdego ogłoszenia opłata stemplowa wynosiła 3½ szylinga oraz 3 pensy od funta papieru. W ciągu jednej dekady wszystkie te podatki jednak znikły. Podatek od ogłoszeń odwołano w roku 1853, od gazet w roku 1855, a od papieru w roku 1861.

Na skutek tego przemysł wydawniczo-prasowy zaczął się rozwijać i obliczono, że w roku 1865 w samym Londynie wydrukowano sześć razy więcej gazet w tym jednym roku, niż przed 25 laty w calem zjednoczonem królestwie angielskiem. Skasowanie podatku dało możność stworzenia praktycznej gazety handlowej, po cenie 1 pensa, torującej drogę nowemu rozwojowi dziennikarstwa, którego pionierem był „Daily Telegraph“.

W następnych latach, do obniżenia ceny egzemplarza na pół pensa przyczyniło się potanienie maszyn do wyrobu papieru oraz podniesienia się działu ogłoszeniowego.

Ogólnie mówi się, że rozwój czytelnictwa w drugiej połowie 19-stulecia stworzył akt wychowawczy (Education Act) z roku 1870, lecz jakikolwiek byłby wpływ na ten akt, faktem jest, że rozwój ten rozpoczął się już przedtem. Ludność wielkomiejska podniecona różnemi przewrotami przemysłowemi, stała się bystrzejsza i czujniejsza na wychowanie, nabierała więcej zainteresowania do polityki i spraw publicznych, niż ludność wiejska dawniejszych czasów. Pragnienie informacyj przyspieszone zostało agitacją, mającą łączność z reformami prawno-społecznemi.

Z galerji wielkich dzienników porannych, wychodzących w Londynie, które przyczyniły się do tego, co się zowie „Wspaniałym wiekiem brytyjskiego dziennikarstwa“ były pisma „Morning Post“, założone w roku 1772; „The Times“ w roku 1785, „The Morning Advertiser“ w roku 1794, „The Standard“ w roku 1827 oraz „Daily News“ w roku 1845. Między temi pisma-

mi pismo „The Times“ posiadało w roku 1855 już około 50 000 egzemplarzy nakładu, podczas gdy każde inne drukowało około 7 500 egzemplarzy i przeważnie w objętości o połowę mniejszej. Cena pojedyńczej sprzedaży do chwili, gdy rozpoczęto wydawnictwo „Daily Telegraph“, wynosiła od 2 do 4 pensów. Ukazanie się pisma „Daily Telegraph“ nie wzbudziło żadnej sensacji, aczkolwiek cena dwustronnego egzemplarza wynosiła 2 pensy.

„Daily Telegraph“.

Założone w roku 1855 pismo „Daily Telegraph“ po trzech miesiącach upadło. Następnie przyszło w ręce J. Mojżesza Levy'ego, który będąc praktykującym drukarzem, był również genjuszem i widział w wydawnictwie dobry interes. Wziąwszy się do pracy Levy zmienił najpierw wydawnictwo z dwóch na cztery strony, które sprzedawał po 1 pensie. Nie było ono pierwszem pismem po tej cenie w Anglji, gdyż zaszczyt ten należał już do pisma „Liverpool Press“, które wyprzedziło je o trzy miesiące. W każdym razie było ono pierwszem pismem po tej cenie w Londynie i zaliczało się do klasy średniej t. j. do tej warstwy publiczności, która mniej krytykowała, lecz była więcej arystokratyczną niż ta, która dotychczas należała do jego czytelników.

Powodzenie obu pism było prawie natychmiastowe, i to tak w nakładzie, jak w dochodach ogłoszeniowych. „The Times“, jako pismo czołowe, odstępowało drugiemu nawet chętnie pewną część jego stałych ogłoszeń, tak, że na długo utarło się przysłowie, że główną część swoich dochodów „Daily Telegraph“ pobiera od „The Times'a“.

Gdy nowicjusz ten zaczął porastać w pierze, zaczęto go ze względu na jego krzykliwy i sensacyjny styl pisania mocno wyszydzać, nazywając go „Telegraphese“. Stary Levy i jego syn byli jednak wyjątkowymi ludźmi i przebiegłymi znawcami gustu czytelników, których starali się więcej zabawiać niż pouczać i z wielkim wysiłkiem popierali ten kierunek finansowo. Jednak pod kierownictwem Edwina Arnolda „Daily Telegraph“ skupił koło siebie najświetniejszy zespół pisarzy, jakich Londyn posiadał. By stawić czoło konkurencji wszystkie inne pisma zmuszone były rozszerzyć swe wydawnictwa przez powiększenie działu reporterskiego, spopularyzowanie stylu i przedewszystkiem obniżenie ceny egzemplarza na 1 pens.

Pismo „Standard“ przystąpiło do tej ceny w roku 1858, „Daily News“ w roku 1868, „Morning Post“ w roku 1881, „Morning Advertiser“ w roku 1891, a „Daily Chronicle“, znane dotychczas jako „Clerkenwell News“, przyłączyło się do tej 1-pensowej listy w roku 1877.

Wydawnictwo „The Times“.

Przewrót w dziennikarstwie 1-pensowym był kompletny. Jedynie wydawnictwo „The Times“ odmówiło pójścia za tym przykładem. Z odwołaniem opłaty stemplowej w roku 1855 wydawnictwo „Timesa“ obniżyło cenę egzemplarza z 5 na 4 pensy, a po skasowaniu podatku od papieru w roku 1861 cenę obniżono znowu o 1 pens. W roku 1866, po cenie już tylko 3 pensy, nakład osiągnął 66 000 egzemplarzy, co na owe czasy stanowiło dość poważną liczbę. Gdyby wydawnictwo „Times'a“ przystąpiło do tej jednolitej ceny 1 pensa, mogłoby przyjść w położenie niepodołania wzrostowi nakładu w następnym ćwierćwieczu.

Atoli wydawnictwo „Times'a“ było jedynem w tym czasie, które takiemu nawałowi pracy wogóle sprostać mogło. Już wówczas bowiem, kiedy „Times“ wychodził jeszcze jako 4-stronne pisemko z nakładem 20 000 egzemplarzy, były już wielkie trudności drukowania tylu egzemplarzy starą ręczną maszyną i często drukowano aż do późna popołudnia. Historja o stopniowym postępie, o trudnościach jakie były do przezwyciężenia, o odwadze i przewidywaniu Johna Waltera drugiego i Johna Waltera trzeciego, historja o wynalazkach Koeniga i Applegath'a, Kostenbeina i Wicks'a oraz samego Johna Waltera trzeciego — wszystko to wyczerpująco podane zostanie w następnym artykule pod nagłówkiem „The Times“ i drukarstwo“.

Zasługi, jakie położyła rodzina Waltera dla prasy całego świata nie są dziś dostatecznie doceniane.

Gazety wieczorne.

Do głównych podstaw, z których narodziło się nowoczesne drukarstwo, należy przedewszystkiem: skasowanie ceł, które umożliwiło sprzedaż gazet po niskiej cenie; po drugie: genjusz i przedsiębiorczość Walterów, którzy umożliwili drukowanie gazet w obszerniejszem wydaniu bez wielkiego przedłużania czasu produkcji, a po trzecie: przewidywanie Levy'ego i jego syna (później zmienił nazwisko na Lawson, a następnie mianowany został Lordem Burnham), który wyczuł, że większość czytelników warstwy średniej chętnie czyta gazety tanie, i przystosowywał ich treść do ich gustu i wymagań.

Chociaż dziennikarstwo poranne w Londynie dobrze prosperowało, to rozwój szedł swoją drogą szybko naprzód. Szczególnie zainteresowaną była grupa wydawnictw wieczornych, które powstały w Londynie przy końcu tego stulecia. Pismo „The Globe“ istniało już od 1802 roku, lecz zanim przyszło w posiadanie Williama Madge (później Sir William) w roku 1868, miało już bardzo burzliwą i trudną egzystencję poza sobą.

Pismo „Pall Mall Gazette“ — „pisane dla panów i przez panów“ — założone zostało w roku 1865 i służyło później jako wzór dla pisma „St. James's Gazette“, które zaczął wydawać James Greenword, dawniejszy wydawca pisma „Pall Mall“ w roku 1880 oraz „Westminster Gazette“, które rozpoczęto wydawać w roku 1893. Podobnej trójki pism wieczorowych, któreby tak wysoko trzymały sztandar literatury, nie było zapewne w żadnym kraju.

Niestety były one za kosztowne, by mogły konkurować z pismami tańszemi i coraz więcej popularniejszym typem pisma, jakiem się stało małe, ładne półpensowe „Echo“. Nie było ono jednak pierwszą półpensówką wieczorną w Londynie, gdyż w roku 1855 ukazało się już pismo „Evening News“, które miało tylko krótki żywot. Wielu starszych publicystów londyńskich z rozkoszą wspomina w swych pamiętnikach, jak przed pół wiekiem kolporterzy z zapałem wykrzykiwali „Evening News“ — za pół pensa“. Drugie pismo „Evening News“ założone w roku 1881, wegetowało jednak, aż do objęcia go przez Harmwortha w roku 1894. Pismo „Star“ zaś założono w roku 1894. Wszystkie te pisma stanowią typ wydań wieczornych, które do dziś dominują w Londynie.

Również prasa prowincjonalna szła w równem tempie z metropolją pod względem redukcji cen od czasu zniesienia podatków. Jak poprzednio zaznaczaliśmy, pierwszem 1-pensowem pismem w Anglji było „Liverpool Post“. W tym samym roku jeszcze

t. j. w roku 1855 oba pisma „Scotsman" (założony w roku 1817) i „Manchester Guardian" (1821) obniżyli swe ceny na 1 pensa, kładąc tem samem podwalinę na wielkość i wpływ, jakie od tego czasu dzierżą. „Birmingham Post" zaczęło wychodzić jako 1-pensowy dziennik w roku 1857 i w czasie całej następnej dekady wszystkie wpływowe pisma prowincjonalne już istniejące, i te, które wychodziły przed tem raz lub dwa razy tygodniowo, obniżyły cenę na 1 pensa i zaczęły wychodzić również codziennie.

Całkowity przewrót.

Przewrót, który się dokonał, wpłynął gruntownie na życie angielskie we wszystkich jego objawach. Gazeta, która była przedtem rzeczą luksusową i mało wychowawczą, stała się obecnie potrzebą życiową szerokich mas publiczności.

Szybka komunikacja kolejowa oraz wynalazek telegrafu pomagały pismom do szybkiego zbierania wiadomości i rozsyłania gazet na skalę, o której dotychczas nie marzono. Po raz pierwszy naród cały informowany był temi samemi nowościami, temi samemi myślami, dając momentalną orjentację we wszelkich sprawach społecznych, i to wszystko w czasie między wschodem i zachodem słońca.

Przed końcem tego stulecia, nastąpiła druga zmiana, która prawie taką samą rolę odgrywała co pierwsza. Rola grana przez Levy'ego z jego „Daily Telegraph'em", przeszła obecnie na Alfreda Hamswortha (który otrzymał później tytuł Lorda Northcliffe) i jego pismo „Daily Mail". Sytuacja i pomysły tych dwóch osób były sobie bardzo podobne.

Ze wszystkich ludzkich zawodów dziennikarstwo należy bodaj do najwięcej ruchliwego i męczącego. Mimo to jednak postęp kroczył stopniowo naprzód i coraz to nowe pisma, czy to w Londynie czy na prowincji, czy codzienne, czy tygodniowe, bez przerwy powstawały, inne znów znikały — aż impuls przewrotowy środkowego stulecia powoli się wyczerpał i warunki po 40 latach pomału ustabilizowały się. Akt wychowawczy (Education Act) z roku 1870 przyniósł owoce, i coraz to większy wpływ oraz zachętę do czytania gazet wywiera na nową generację.

Uroczystość dziesięciolecia
Polskiego Towarzystwa Graficznego w Poznaniu.

Niedziela, 15 grudnia 1929 r., będzie pamiętną datą dla drukarzy miasta Poznania. W dniu tym bowiem Polskie Towarzystwo Graficzne urządziło uroczystość z okazji swego 10-lecia, połączoną z Wystawą Graficzno-Poglądową.

Dzień ten będzie pamiętnym dlatego, że na uroczystość przybyli drukarze-pracownicy z obu zrzeszeń zawodowych oraz drukarze-pracodawcy; przybyli ci wszyscy, którzy mają zrozumienie, że niekiedy istnieją też i wspólne cele, że antagonizmy klasowe czy organizacyjne trzeba odłożyć na bok, gdy chodzi o kształcenie zawodowe, które jest podstawą bytu każdej jednostki.

Nic to, że jeden z mówców uderzył w ton zgrzytu „rozłamowego"; nic to, że u niektórych widać było błyski niechęci w stosunku do swych współkolegów. I to przeminie. Dowodem jaśniejszego jutra — przepełniona sala drukarzy, większość przytłaczająca tych, co tam przyszli nie z obowiązku, lecz z własnej woli i chęci, widząc we współpracy wszystkich czynników produkcji swoją przyszłość.

Posiedzenie uroczystościowe w sali „Koła Senjorów" przy Al. Marcinkowskiego zainaugurował prezes Towarzystwa p. Iczakowski — podając w krótkim zarysie historję powstania Towarzystwa, które mimo licznych przeszkód, rozwijało się stale — pozostając wierne do dziś ideom wniesionym przez założycieli. Następnie prezes wita zebranych, mianowicie prezesa Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce i starszego Korporacji Zakł. Graf. na Województwo Poznańskie p. dyr. E. Pawłowskiego, dyr. Kusza z Drukarni Św. Wojciecha, dyr. Stillera z Dokształcającej Szkoły Przem., dyr. Wieczorkiewicza, dyr. Jana Kuglina, przedstawicieli prasy: „Przeglądu Graficznego", „Kurjera Poznańskiego" i „Dziennika Poznańskiego", oraz przedstawicieli organizacyj zawodowych.

Na przewodniczącego poproszono p. dyr. E. Pawłowskiego. Poza tem przy stole prezydjalnym zasiedli: pp. dyr. Stiller, dyr. Kusz, dyr. Kuglin i p. Ganzke, jubilat i weteran sztuki drukarskiej.

Zabiera głos przewodniczący p. dyr. E. Pawłowski, który w serdecznych słowach składa życzenia Polskiemu Towarzystwu Graficznemu, podkreślając jego działalność jako owocną i zbawienną dla zawodu.

A oto rzut oka na 10-letnią działalność Towarzystwa. Założone zostało w dniu 13 grudnia 1919 roku przeważnie przez łaknących wiedzy zawodowej grono Polaków-drukarzy, członków byłego „Fachvereinu" niemieckiego w Poznaniu. Staraniem Towarzystwa przez te 10 lat było podniesienie poziomu sztuki drukarskiej i danie członkom możności dalszego kształcenia się oraz rozszerzenia swej działalności na inne centra drukarskie w Polsce, jak i dania zaczątku do stworzenia ogólnopolskiej organizacji techniczno-zawodowej i założenia szkoły graficznej. Szereg zebrań technicznych z referatami treści ogólno-kształcącej i zawodowej wypełnił pracę Towarzystwa. Jednym z pamiętnych dat działalności pozostanie rok 1927, kiedy to zorganizowano wielką wystawę graficzną w sali „Gospody Polskiej", której otwarcia dokonał p. prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski.

Obszerne sprawozdanie, zamieszczone w numerze 7 (jubileuszowym) „Techniki Graficznej" przedstawia obraz pracy i wysiłków Towarzystwa około szerzenia wiedzy praktycznej, artystycznej i historycznej dla dobra polskiej sztuki graficznej.

P. dyr. Jan Kuglin w przemówieniu swojem nawiązał do wspomnień z przed 10 lat, kiedy to „z różnych dzielnic, z obozów koncentracyjnych, z niewoli

zaborców" przybyli drukarze polscy, by szukać chleba w wolnej Polsce. Ci to drukarze z młodszego i starszego pokolenia założyli Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu. Mówca wspomina te pamiętne chwile, „ten entuzjazm dla pracy, dla grafiki, dla Polski", — uważając je za najszczęśliwsze w swem życiu.

„Dużo się zmieniło" — kontynuuje mówca — od tego czasu. Nowe wynalazki, stanowiące przewrót w technice graficznej, zademonstrowane na wystawach w Dreznie, Kolonji, Londynie, grożą wprost egzystencją zawodowi drukarskiemu. Dlatego trzeba iść naprzód. Szczególniejszą troską napawa mówcę młodzież drukarska i niedostateczne jej wykształcenie fachowe. Apelem do przyciągania młodszych i starszych do pracy w Towarzystwie oraz życzeniem i gratulacjami z okazji 10-lecia, kończy swe przemówienie pierwszy prezes P. T. G. p. dyr. Jan Kuglin.

Referat wygłoszony przez p. dyr. Wieczorkiewicza: „O książce starożytnej", ze względu na swą obszerność i nadzwyczaj ciekawą treść, wymaga szerszego sprawozdania.

Po tym referacie przewodniczący p. dyr. E. Pawłowski powitał przybyłych w międzyczasie pp. dyr. Winiewicza z Drukarni Katolickiej i dyr. Koczorowskiego.

Przemówienia okolicznościowe rozpoczął p. dyr. Stiller w imieniu Dokształcającej Szkoły Przemysłowej w Poznaniu. Mówca wskazał na to, że przeszło setka młodzieży w klasach graficznych czeka na większą niż dotychczas pomoc fachową. Dlatego proponuje stworzenie przy P. T. G. osobnej sekcji uczniów, co spotyka się z aplauzem zebranych.

W dalszym ciągu przemawiali, składając życzenia, pp.: Tasiemski im. Zw. Zaw. Drukarzy, Przybylski im. Wydziału Głównego Stowarzyszenia Drukarzy, p. Pluciński w imieniu Okręgu Poznańskiego Stow. Drukarzy, p. Piekarski z Gniezna, p. Błaszkowski, p. Kobielski i p. Andrzejewski w imieniu Zrzeszenia Kierowników Drukarń. Odczytano nadesłane życzenia p. F. Szutkowskiego z Torunia oraz list od redakcji „Graficke Prace" z Pragi Czeskiej, który odczytał po czesku i przetłumaczył po polsku p. dyr. Kuglin.

W przerwach między referatami kilka udatnych utworów odegrało Koło Mandolinistów, zbierając zasłużone oklaski.

Prezes p. Iczakowski podziękował wszystkim za życzenia i poprosił przewodniczącego p. dyr. Pawłowskiego o otwarcie Wystawy Poglądowo-Graficznej.

P. dyr. E. Pawłowski zamykając posiedzenie uroczystościowe podziękował Zarządowi Towarzystwa za starania i pracę, a członkom i gościom za przybycie, przyrzekając ze swej strony poświęcić Polskiemu Towarzystwu Graficznemu więcej uwagi i poparcia. „Schylam czoło przed zasługą — zakończył przewodniczący — i wierzę, że gdy wszyscy razem staniemy z jedną myślą w szeregach Towarzystwa, to doczekamy się lepszego bytu i jaśniejszej przyszłości".

(mm)

Z chwili bieżącej

Konkurs na roboty drukarskie. Główny Urząd Statystyczny wzywa do składania ofert na druk tomu „Statystyka Polski", Wydatki i dochody samorządu powiatowego za rok 1927/28, w wydaniu polsko-francuskiem, przy nakładzie 1000 egz., w formacie 12 × 17½ kw. Objętość tomu około 240 kolumn, w tem 48 kolumn tekstu i 192 kolumn tabel. Termin wykonania w ciągu dwóch miesięcy. Papier na druk dostarczy Urząd. Bliższe informacje oraz wzory otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu (tel. 303-22).

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład 1 tabeli petitem mieszanym w języku polskim, skład 1 tabeli petitem mieszanym w języku francuskim, skład 1 tabeli petitem mieszanym w języku polsko-francuskim, skład 1 tabeli medjawel w języku polskim, skład 1 tabeli medjawel w języku francuskim, skład 1 tabeli medjawel w języku polsko-francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku francuskim, skład 1 tabeli nonparelem w języku polsko-francuskim, skład 1 tabeli petit kursywa w języku polskim, skład 1 tabeli petit kursywa w języku francuskim, skład 1 tabeli petit kursywa w języku polsko-francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku francuskim, skład 1 kolumny tekstu garmondem w języku polsko-francuskim. Główki i notki nonparelowe. Okładka tomu (4 strony), skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1000 egz. Okładka tomu (2 strony), skład, narządzenie, druk i zbroszurowanie 1000 egz. Skład karty tytułowej, skład szmuctytułu lub vacatu, narządzenie 1 formy 16 stron, narządzenie 1 formy 8 stron, narządzenie 1 formy 4 stron, narządzenie 1 formy 2 stron, druk 16 stron w 1000 egz., druk 8, 4 lub 2 stron w 1000 egz., zbroszurowanej jednej formy w 1000 egz., godzina pracy zecera.

Oferty w kopertach zapieczętowanych, z napisem: „Oferta na druk tomu „Statystyki Polski" wraz z kwitem na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3 proc. oferowanej sumy za wydawnictwo, należy przesyłać pod adresem Urzędu, Aleje Jerozolimskie 32, w terminie do dnia 10 stycznia 1930 r. Oferty, nieodpowiadające powyższym warunkom, jako też złożone po terminie wyżej oznaczonym, nie będą rozpatrywane. Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Nowa umowa cennikowa w przemyśle graficznym we Lwowie. Korporacja Przemysłowców Graficznych we Lwowie zawarła ze Stowarzyszeniem Drukarzy i pokrewnych zawodów dla Małopolski Wschodniej „Ognisko" dnia 27 listopada 1929 r. nową umowę. Umowa ta pozostawia w mocy dotychczasowy cennik i płace. Zwyżki lub zniżki obowiązują według orzeczenia Gl. Urzędu Statystycznego w Warszawie, z tem jednak zastrzeżeniem, że zwyżki lub zniżki do 3 procent nie będą uwzględniane. Nowa umowa wstrzymuje przyjmowanie uczni do zawodu do dnia 30 listopada 1930 roku. Drukarnie, które nie mają wcale ucznia, lub też wypiszą ostatniego ucznia, mogą przyjąć tylko jednego ucznia bez względu na ilość zatrudnionych pracowników. Nowa umowa obowiązuje do dnia 30 listopada 1930 roku.

O zwolnienie Drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie od podatków. Ministerstwo oświaty zwróciło się do ministerstwa skarbu z prośbą o zupełne zwolnienie Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie od płacenia podatku przemysłowego i obrotowego. Ministerstwo oświaty zaznacza, że zakład im. Ossolińskich jest fundacją o celach naukowych i kulturalno-oświatowych, a dochody z księgarni, drukarni i introligatorni są przekazywane tylko na utrzymanie bibljoteki i zbiorów muzealnych zakładu.

Zamknięcie drukarni „Ars" uznane za bezprawne. Urząd przemysłowy przy magistracie m. Warszawy rozpatrywał sprawę opieczętowania drukarni „Ars", w której drukuje się „Placówka" i uznał, że niema podstawy do utrzymania opieczętowania drukarni z powodu jej urządzeń i pomieszczenia.

Wiadomości z firm

„Drukarnia Poznańska" T. A. Poznań. W rejestrze handlowym zapisano dnia 8 lipca 1929 r., że w miejsce ustępującego Jerzego Stama wybrano dyrektora Wacława Ciecierskiego z Poznania.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Zmienna produkcja książki.

Z ogłoszonego niedawno temu rocznego sprawozdania pruskiej bibljoteki państwowej w Berlinie, za rok 1926 dopiero, wynika jednakże niejeden ciekawy szczegół, mianowicie pod względem produkcji książek; cofa się mianowicie produkcja dzieł beletrystycznych, geograficznych, historycznych, traktujących o sztuce, również teologicznych, filologicznych oraz dzieł z dziedziny wiedzy państwowej i socjalnej. Natomiast produkcja książek rozwinęła się w dziedzinie medycyny, wiedzy prawniczej, matematyki oraz nauk przyrodniczych.

W innych krajach zmniejszenie produkcji książki w stosunku do czasów przedwojennych ujawnia się we Włoszech i Ameryce Północnej, natomiast wzrasta poważnie we Francji, Hiszpanji i Holandji. Następnie znaczny wzrost produkcji książki ujawnia się w następujących krajach: Skandynawji, Ameryce Południowej, krajach bałtyckich, a szczególnie w Rosji sowieckiej.

Ogólna światowa produkcja książki jest może o 20 procent większą, aniżeli przed wojną światową. O wiele więcej aniżeli dawniej wzmaga się literacki postęp wiedzy na łamach czasopism. Również pod względem fachowym nastąpiły pewne przesunięcia w stosunku do lat minionych. Powstały nowe dziedziny wiedzy, jak wiedza o kierownictwie zakładów przemysłowych, badanie konjunktury, opieka społeczna. Inne dziedziny zyskały zasadniczo nowe i większe, aniżeli do niedawna znaczenie, jako to: prawo narodów, prawo międzynarodowe, pacyfizm, międzynarodowa kooperacja. Nowo powstałe państwa wysunęły w dziedzinie historji krajów i narodów nowe zagadnienia: Polska, państwa południowo-amerykańskie, Australja, które dawniej wzbudzały tylko zainteresowanie specjalistów, a obecnie muszą być w szerszej mierze uwzględnione. Polityczne wydarzenia na Dalekim Wschodzie wymagają silniejszego uwzględnienia tamtejszej literatury, a to wszystko częstokrotnie nietylko pod względem nowocześnie powstałej literatury, lecz również w kierunku odszukania starszej, dawniej zaniedbanej literatury. Pod tym względem produkcja książek naukowych w żadnej mierze nie cofnęła się, wyjątek jedynie stanowi może produkcja dzieł w dziedzinie klasycznej wiedzy starożytnej.

Stąd bibljoteki państwowe poszczególnych krajów muszą obecnie o wiele więcej książek nabywać, aniżeli w latach ubiegłych, i to, jak obliczono, o jakieś 20 procent.

Pruska bibljoteka państwowa w Berlinie, licząc się z trudnem położeniem Niemiec, zaprowadza w administracji wspomnianej bibljoteki oszczędność. Dające się od wielu lat odczuwać pomnożenie personelu bibljotecznego nie zostanie uwzględnione, chociaż istnieje faktyczny nadmiar pracy. Od czasów przedwojennych wzmógł się przyrost książek rzeczonej bibljoteki z 50 000 na 80 000 tomów rocznie; liczba codziennie wydawanych, na żądanie, dzieł wzmogła się z 2000 na 3000, liczba wypożyczonych dzieł z 395 000 na 540 000, a każde krzesło w czytelni rzeczonej bibljoteki zajmowane bywa codziennie na zmianę przez czterech przybyszów. Stosunki w pruskiej bibljotece państwowej z powodu braku funduszy gmatwają się, stawają się nawet katastrofalne.

Największy katalog dzieł na całym świecie.

Katalog dziełowy British Museum w Londynie, najobszerniejszy na całym świecie, wyjdzie w nowem wydaniu. W 18 wieku księgozbiór tego muzeum podany był tylko w dwutomowym katalogu. Na początku 19 wieku nowy katalog księgozbioru składał się z siedmiu tomów.

Ostatni katalog, dzieło bibljotekarza Panizzi, wydany został w 1899 roku i wyszedł w 393 rozdziałach, które niebawem uzupełnić było trzeba. Perjodyczne dopiski zajmowały tak wiele miejsca, że nieraz dodać musiano dwie dodatkowe stronice do łamu oryginalnego.

Na podstawie tego katalogu opiera się praca nad powstaniem katalogu najnowszego, który zawierać będzie systematyczny pogląd drukowanych na całym świecie książek w każdym języku, z wyjątkiem orjentalnych.

Jak donosi Kenyon, dyrektor muzeum brytyjskiego w Londynie, to praca nad sporządzeniem tego katalogu zajmie 10 do 12 lat, w których wydrukowanych zostanie 165 tomów katalogu, każdy tom po 500 stronic, a każda stronica zawierać będzie dwa łamy druku. Tak więc powstanie około 100,000 łamów, a każdy łam zawierać będzie 20 tytułów i objaśnień.

Główną pracę przygotowania katalogu powierzono sześciu rzeczoznawcom, którzy tą pracą zajmować się będą codziennie conajmniej przez dziesięć lat. Zaznaczenia godnym jest też sposób finansowania tego przedsiębiorstwa, który za pomocą subskrypcji zainteresowanych, wydaniem katalogu bibljotek ma być urzeczywistniony. Rok rocznie wydanych zostanie około 15 tomów katalogu, każdy w cenie równającej się około 130 złotym, tak że każda rządowa bibljoteka płacić będzie musiała na wydawnictwo rzeczone około 1,500 złotych rocznie.

Wykonanie graficzne tego olbrzymiego katalogu powierzono kilku drukarniom angielskim.

Z chwili bieżącej

Przekazywanie czasopism za pośrednictwem poczty „pod szczegółowym adresem" zostało zniesione. W „Dzienniku Urzędowym Min. Poczt i Telegrafów" ukazało się rozporządzenie, znoszące od 1 stycznia 1930 roku przekazywanie czasopism za pośrednictwem poczty „pod szczegółowym adresem", czyli że przekazywanie czasopism z nalepką, zawierającą adres prenumeratora, przestanie być stosowane przez pocztę.

Obrady Związku Księgarzy Polskich. Odbyło się w Warszawie doroczne sprawozdawcze Zgromadzenie Związku Księgarzy Polskich, na którem uchwalony został nowy statut tej organizacji. Pozatem postanowiono nadać organowi Związku „Przeglądowi Księgarskiemu" charakter pisma otwartego, dostępnego dla szerszych sfer, powierzając z dniem 1 stycznia 1930 r. redakcję p. dr. J. Mu-

szkowskiemu, dyr. Bibljoteki Ordynacji Krasińskich i kierownikowi Szkoły Księgarskiej. Uchwalono rozwinąć szerszą działalność propagandy czytelnictwa, przeznaczając na to w budżecie Związku na rok 1930 odpowiednie fundusze. Wreszcie postanowiono żądać od czynników miarodajnych zupełnego uwolnienia słowa drukowanego, t. j. książki, czasopisma i dziennika od podatku obrotowego zarówno w dziedzinie produkcji jak i sprzedaży, ponieważ podatek ten rujnuje egzystencję księgarstwa i jest jednym z najpoważniejszych czynników, hamujących rozwój czytelnictwa w kraju.

Podwyższenie opłat za przesyłanie i doręczanie czasopism. Minister Poczt i Telegrafów podwyższył dotychczasowe opłaty za przesyłanie i doręczanie czasopism. Opłaty te wynosić będą obecnie: za każdy egzemplarz do wagi 25 gramów — gr. 1; ponad 25—50 gr — groszy 1,1; od 50—75 gr — 2,2 groszy; 75—100 gr — 2,5 groszy; 100—150 gr — 3 grosze; 150—250 gr — 3,5 groszy; od 250—500 gr — 6,7 groszy; 500—1000 gr — 9 groszy; 1000—2000 gr — 12 groszy.

Odebranie debitu pocztowego czasopismom zagranicznym. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym czasopismom: „Czerwona Presa", wydawanemu w Charkowie w języku ruskim; „Prawda Priłuczyny", wydawanemu w Pryłuce w języku ruskim; „Tambowskaja Prawda", wydawanemu w Tambowie w języku rosyjskim; „Rewizor", wydawanemu w Leningradzie w języku rosyjskim; „Ukraińskij Miedrabitnik", wydawanemu w Charkowie w języku ruskim; „Roman Gazeta", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim; „Daily Worker", wydawanemu w Nowym Jorku w języku angielskim; „Kultura Mas", wydawanemu w Moskwie w języku polskim; oraz odebrano debit pocztowy książce p. t. „Heimat, Heimat", wydawanej w Berlinie w języku niemieckim.

46 nowych czasopism na terenie Polski w listopadzie. Według urzędowych danych, w miesiącu listopadzie b. r. powstało w Polsce 46 nowych czasopism, z tego 7 tygodników, 7 dwutygodników, 1 trzytygodnik, 13 miesięczników, 1 kwartalnik, resztę stanowią dzienniki. Najwięcej czasopism przypada na Warszawę, następnie na Lwów, Łódź, Wilno, Kraków i Gdynię.

Imponujące cyfry nakładowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Według danych, ogłoszonych przez departament handlu w Waszyngtonie, produkcja wydawnicza Stanów Zjednoczonych osiągnęła w ciągu ub. r. następujące liczby: wydano książek nowych 15 000, przyczem przeciętny nakład książki wynosił około 20 000 egz., zaś na druk zużyto 1 100 000 t. papieru.

Dzienników posiadały Stany Zjednoczone w ub. r. 2 500, drukowanych w nakładzie 40 000 000 egz.; wszelkiego rodzaju „magazynów" ukazywało się ponad 2 i pół tysiąca, w tem 700 „magazynów" dla rolników i 300 „magazynów" dla dzieci i młodzieży; ogólna ilość egz. tygodników, wydrukowanych w ciągu roku, wynosiła 55 000 000: miesięczników 95 000 000; pism nieperjodycznych 20 000 000, ogółem więc wydano w ciągu ub. r. w Stanach Zjednoczonych 14 600 000 000 egz. dzienników i czasopism, na których druk zużyto 1 500 000 t. papieru.

Olbrzymia cena za trzy tomy Dickensa. Zbieracz angielski Gabryjel Wells, który swego czasu nabył już dwa pierwsze tomy dzieła wydanego przez Dickensa w roku 1859 pod tytułem „Tales of Two Cities", nabył niedawno również tom trzeci tego dzieła. Za wszystkie trzy tomy wspomnianego dzieła zapłacił Wells sumę równającą się przeszło 200 000 złotym.

Olbrzymi nakład książki. Słynne dzieło Remarque'a „Im Westen nichts Neues" (Na Zachodzie nic nowego) rozeszło się po całym świecie w olbrzymim nakładzie. — W 12 państwach europejskich rozsprzedano dotychczas 1 778 500, w tem w samych Niemczech 850 000 egzemplarzy. Oprócz tego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej sprzedano 250 000 egzemplarzy, tak że w przeciągu niecałych 10 miesięcy po wydaniu tego dzieła w druku ogólny nakład osiągnął przeszło dwa miljony egzemplarzy.

Wydawca gazety burmistrzem. J. Meinert, wydawca gazety niemieckiej „Allgemeine Zeitung" w Windhuk (w byłej południowo - zachodnio - afrykańskiej kolonji niemieckiej) mianowany został burmistrzem tegoż miasta.

Największa w świecie książka. Największą książka jest Księga historyczna p. t. „The war of rebellion". Posiada ona 120 tomów, tom ma 1000 stron. Waży każdy „tylko" 500 kilogramów.

Z wydawnictw

„Księgowość uproszczona" dla średnich i mniejszych kupców, przemysłowców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i zawodów wyzwolonych. Opracował M. Pacoszyński, zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych na obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Grudziądz, 1930. Wydanie drugie rozszerzone.

Praca powyższa, jak wykazuje tytuł, przeznaczona jest dla średnich i mniejszych przedsiębiorców, pragnących prowadzić buchalterję racjonalną, dostosowaną do wymagań Kodeksu Handlowego oraz Ustaw Skarbowych. Omawiana książka traktuje nietylko o prowadzeniu prawidłowej rachunkowości, ale także podaje wskazówki, tyczące się organizacji przedsiębiorstw, kalkulacji, wypełniania i obliczania weksli, kontrolowania rachunków bankowych i t. p. Wykład utrzymany jest na poziomie popularnym, liczne zaś tablice i wzory ułatwiają każdemu czytelnikowi zaznajomienie się z treścią książki i zastosowanie nabytych wiadomości w praktyce.

Wiadomości z firm

„Ostoja", S. A. Księgarnia i Drukarnia Poznań. W rejestrze handlowym zapisano dnia 9 lipca, że kapitał zakładowy w bilansie brutto per 1 lipca 1928 wykazano w sumie 270 000 złotych.

Wydawnictwo „Dzieje Miast Rzeczypospolitej Polskiej", Sp. z o. o. Poznań. W rejestrze handlowym zapisano dnia 1 października 1929 r., że odtąd celem spółki jest ponadto wydawanie innych dzieł naukowych własnym nakładem. W miejsce ustępującego kierownika Chojnowskiego wybrano właściciela drukarni Marcina Maćkowiaka z Poznania. Uchwałą udziałowców z 8 maja 1928 ułożono statut w nowem brzmieniu.

Tow. Wyd. „Prasa" S. A. Zarząd podaje do wiadomości akcjonarjuszy Spółki, że zgodnie z § 42 Statutu i na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy Spółki z dnia 30 stycznia 1929 r. upłynął z dniem 30 lipca 1929 r. 6-miesięczny termin na uzupełnienie strat towarzystwa przez PP. akcjonarjuszów. W związku z tem Zarząd ogłasza, że akcje markowe Spółki Nr. 1 do 197 włącznie uważa się za unieważnione.

Towarzystwo Wydawnicze „Prasa", Sp. Akc. zawiadamia akcjonarjuszów, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy odbędzie się dnia 30 grudnia 1929 roku, o godz. 5 po poł. w lokalu przy ulicy Tamka 46 m. 11, z następującym porządkiem dziennym: 1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania za rok 1928; 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3. Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4. Wnioski. Z prawa głosu na Zgromadzeniu korzystają właściciele akcyj, o ile conajmniej na 7 dni przed Zgromadzeniem złożą Zarządowi Spółki (Warszawa, Tamka 46, w godzinach od 12 do 1) swoje akcje lub dowody na złożone akcje polskich instytucyj kredytowych, rządowych lub prywatnych, działających na mocy statutów przez rząd zatwierdzonych.

Księgarnia „Stella" w Toruniu. W sprawie wniosku Julji Hluczkowskiej w Toruniu, Szeroka 26, właścicielki księgarni „Stella", o odroczenie wypłat. Sąd Grodzki udzielił odroczenia wypat na przeciąg 3 miesięcy, t. j. do dnia 23 lutego 1930 r. włącznie. Nadzorcą sądowym mianowano na wniosek dłużniczki Edmunda Hemerlinga z Torunia, ul. Piastowska Nr. 11.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Polskich Kupców branży papierniczo-pisemnej

Belgijski kapitał w Mirkowskiej Fabryce Papieru.

Société Financiere et Industrielle Belgo-Polonaise, za pośrednictwem Polskiego Akcyjnego Banku Komercyjnego, — jak już donosiliśmy, — zakupiło w ostatnich dniach u rodziny Kronenbergów pakiet akcyj, wynoszący 60 procent kapitału zakładowego Mirkowskiej Fabryki Papieru.

Formalnie nie zaszła tu oczywiście żadna zmiana w finansowem położeniu Mirkowskiej Fabryki, lecz należy przyznać, ze udział Belgów w naszem przedsiębiorstwie mieć będzie doniosłe znaczenie w przyszłości.

Fakt zainteresowania się Belgji Mirkowską Fabryką Papieru będzie bowiem połączony z wielką korzyścią tak dla przedsiębiorstwa, jak i dla kraju, gdyż zasadniczą cechą charakterystyczną współpracy kapitału belgijskiego z przemysłem polskim jest, iż gestja nad przedsiębiorstwem polskiem o kapitale belgijskim zostaje powierzona siłom krajowym. Belgowie odnoszą się z całą lojalnością i zaufaniem do polskich kierowników przedsiębiorstw o kapitale belgijskim.

Należy więc z radością powitać zmianę udziałowców Mirkowskiej Fabryki Papieru, gdyż przedsiębiorczy kapitał belgijski nie ograniczy się jedynie do udziału w kapitale zakładowym, ale niewątpliwie wpłynie na ożywienie i rozwój przedsiębiorstwa. Stworzy w ten sposób nowe warsztaty pracy i da zatrudnienie polskim siłom roboczym.

Jak pomyślna jest ta zmiana dla Mirkowskiej Fabryki Papieru, świadczy najlepiej fakt, iż tak poważne przedsiębiorstwa, jak S. A. „Siła i Światło", S. A. „Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich", „Warszawska S. A. Budowy Parowozów", a także od końca r. 1928 Polski Akcyjny Bank Komercyjny, dzięki współpracy kapitału belgijskiego dobrze prosperują i znajdują się w pełnym rozkwicie.

Dlaczego kapitał belgijski, który dotychczas angażował się w przemyśle elektrotechnicznym, metalurgicznym i chemicznym, zainteresował się także przemysłem papierniczym?

Jest to zrozumiałe, skoro się zważy, że Mirkowska Fabryka Papieru, stale się rozwija i znajduje w 90 procent zbyt swoich wyrobów na rynku wewnętrznym. Zaledwie 10 procent swej produkcji wysyła do Meksyku, Ameryki Poł., Rumunji, Węgier itc. (rynek rosyjski posiadający niegdyś wielkie znaczenie dla produkcji Mirkowskiej Fabryki Papieru obecnie zamknięty jest zupełnie).

W roku operacyjnym 1927/28 Mirkowska Fabryka Papieru wydzieliła 10 procent dywidendy (od nieprzewartościowanego kapitału — 15 procent). Obecny rok operacyjny był rokiem przebudowy. Trzy maszyny uległy w tym roku zupełnej rekonstrukcji. Inwestycje na nie łożone wynosiły 3 500 000 zł, co uskuteczniono bez powiększenia kapitału akcyjnego. Mimo tych przeszkód projektuje się na najbliższe Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Mirkowskiej Fabryki Papieru, które odbędzie się 21 bm., uchwalenie dywidendy w wysokości 9 procent.

Wartość produkcji rocznej wynosiła w dwóch ubiegłych latach operacyjnych: 18 000 000 zł i (mimo przebudowy) 17 000 000. Wobec zmodernizowania maszyn i usprawnienia produkcji przewidziana jest jej wartość w najbliższym roku na 24 — 26 milj. zł.

Niezawodnie przypływ kapitału belgijskiego wpłynie na pomyślne i zyskowne urzeczywistnienie wielkich możliwości rozwojowych, jakie Mirkowska Fabryka Papieru ma przed sobą.

Zainteresowanie się „Finapolu" Mirkowską Fabryką Papieru należy więc uznać za wielki plus w rozwoju przedsiębiorstwa i możemy żywić niepłonną nadzieję, że dzięki przyjaznej współpracy kapitału belgijskiego w Mirkowskiej Fabryce Papieru wyrośnie ona do jednego z czołowych przedsiębiorstw Polski.

Fabryki papieru w Chinach.

Produkcja papieru czerpanego ręką w Chinach, w kraju, w którym wyrób papieru pierwotnie powstał, jest mianowicie rozwiniętą w prowincjach Kiangsi, Czekiang, Fukien i Anhwei. Najrozmaitsze gatunki papieru chińskiego bywają wyrabiane zawsze jeszcze starożytnym, pierwotnym sposobem, atoli zaleta dawniejsza rzeczonych papierów powoli ale stale zanika.

Ponieważ papier zagraniczny w coraz to większej mierze zdobywa sobie rynek chiński, przeto Chińczycy usiłują wyrabiać sami papier maszynowy. Pierwszą fabrykę papieru w Chinach założył w roku 1891 Li Hung Czang, wybitny chiński polityk i mąż stanu. Fabryka zbudowana z wielkim nakładem kapitału wyrabiała stosunkowo niewielką ilość papieru, a koszty produkcji stale wzrastały, toteż musiano ją zamknąć. W 1918 roku puszczono ją pod nową nazwą ponownie w bieg.

W roku 1905 w Czugking, w prowincji Seczuan zbudowana fabryka „The Fu Chuan Paper Mill" wyrabiała papier wyłącznie do naklejania pudełek zapałczanych. Produkcja tego rodzaju papieru była skromna.

W roku 1906 powstały dwie fabryki papieru w Szanghaju i to pod nazwą „Lunghua Paper Mill" i „Loh Juan Paper Manufacturing Co", która swą nazwę później zmieniła na „Hua Hsing Paper Manufacturing Co."

Znajdujący się również w Szanghaju dom drukarski w Kwangtung oraz papiernia tamtejsza „Peiszachow Paper Mill" były przedsiębiorstwami rządowemi, założonemi w 1910 roku przez Czang-Czi Tunga, ówczesnego wicekróla, pana dwóch prowincyj. Fabryki te prowadzone były przez rząd chiński, następnie przejęte zostały przez kupców, a w końcu wydzierżawione.

W roku 1911 zbudowała administracja dóbr cesarskich olbrzymią fabrykę papieru w Szen Kia Czi pod Hankau kosztem dwóch miljonów taël. Fabryka ta otrzymywała od rządu 83 000 dolarów rocznej subwencji, a 1916 roku dwa miljony dolarów pożyczki od syndykatu chińsko-japońskiego. I te kapitały nie starczyły, ażeby fabryka stała się produktywną.

Ruch fabryki ulegał częstej przerwie, a w 1921 roku został na zawsze wstrzymany. Po zbankrutowaniu tej rządowej fabryki papieru powstał w Chinach liczny szereg nowoczesnych fabryk papieru.

Według sprawozdania celnego za rok 1924 istniało na obszarze Chin niemal 56 000 wytwórni papieru, przeważnie produkujących papier czerpany ręką. Ogólna wartość rocznej produkcji tych papierów oceniono na blisko 55 miljonów dolarów. Wyrabianiem papieru trudniło się 268 000 robotników, w tem 255 000 mężczyzn i 14 000 kobiet.

Powstanie fabryk papieru maszynowego nie zatamowało importu papieru zagranicznego. Import z biegiem lat raczej wzrastał. Wartość importowanego papieru maszynowego wynosiła w 1914 roku 6 do 7 miljonów taëlów, w 1927 roku natomiast przeszło 25 miljonów taëlów. Liczby te dowodzą, że krajowi konsumenci niezbyt cenią wewnętrzny produkt papierniczy. Zdaje się, że chińskie fabryki papieru bywają kierowane według nowoczesnych zasad, pozatem rozwojowi ich produkcji papierniczej przeszkadza brak kapitału.

Notatki

Podwyższenie taryfy pocztowej w Austrji. Administracja poczty austrjackiej zamierza z dniem 1 stycznia 1930 roku podwyższyć opłaty pocztowe o 25 procent. Na wiadomość o tem wszystkie organizacje ekonomiczne wzniosły przeciwko temu zamiarowi energiczny protest.

Umowa cennikowa w austrjackim procederze introligatorskim. Układy cennikowe w procederze introligatorskim w Austrji zakończyły się zawarciem umowy. Najwyższy tygodniowy zarobek pracowników introligatorskich w Wiedniu wynosi 58,25, dla pracowników specjalistów 61,75, a dla linjarzy 63,50 szylingów.

Rosja chce udzielać koncesji na budowę fabryk masy papierowej. Jak z urzędowych sowieckich źródeł słychać, to olbrzymie obszary leśne w Rosji sowieckiej z jednej strony, a z drugiej stale wzmagający się popyt na błonnik roślinny i papier sprawiają, że palącą kwestją udzielania koncesji na budowę olbrzymich fabryk masy papierowej sprawia niemałą troskę rządowi sowieckiemu. Rząd sowiecki chce udzielić koncesji na budowę farbyk błonnika roślinnego w Archangielsku i nad jeziorem Onega, dalej tartaków i fabryk masy papierowej na terenach Ussuri i Amur na Dalekim Wschodzie. Fabryki w Archangielsku i nad jeziorem Onega mają rocznie produkować 100 000 tonn i wymagają każda po 35 do 40 miljonów rubli kapitału. W pierwszym rzędzie fabryki rzeczone fabrykować mają na eksport, jednakże łączność przystani w Archangielsku z koleją żelazną umożliwia wysyłkę masy papierowej także na wewnętrzny rynek krajowy, na którym jest wielkie zapotrzebowanie masy papierowej i gotowego papieru.

Fabryki masy na wyrób papieru, położone na Dalekim Wschodzie, mają być skombinowane z tartakami, zakład fabryczny nad Amurem (zatoka de Castri) ma pozatem zająć się produkcją fornierów. Produkcja poszczególnego tartaku ma wynosić 40 000 metrów kubicznych towarów drewnianych, każda fabryka fornierów 25 000 metrów kubicznych. Produkcja błonnika drzewnego tych dla Dalekiego Wschodu przeznaczonych fabryk, miałaby każda wynosić rocznie 40 000 tonn, a nakład kapitału po 18 do 20 miljonów rubli.

Z rosyjskiego przemysłu papierniczego. Pewien monter fabryki maszyn papierniczych firmy Bagley & Sewall Co. w Watertown, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, zestawia obecnie dostarczoną przez tę firmę maszynę papierniczą we fabryce papieru i masy papierowej w Balachnie nad rzeką Wołgą. Jest to pierwsza maszyna amerykańskiego pochodzenia ustawiana w Rosji sowieckiej. Szerokość jej wynosi 234 cali. Uprzednio sprowadzała Rosja sowiecka maszyny papiernicze li tylko z Niemiec. Fabryka papieru, o której wyżej mowa, odległą jest o 150 mil od Moskwy i jest jedną z najnowocześniejszych w całej Rosji.

Monter wspomniany ogłosił w amerykańskiem czasopiśmie fachowem „Paper Trade Journal", że jego samego i pomocników jego życzliwie podejmowano w Rosji. Za zupełne utrzymanie w hotelu przednim płacą miesięcznie 80 rubli. Prace zestawienia maszyny papierniczej toczą się jednakże przewlekle, ponieważ brak metalu i innych koniecznych materjałów i towarów. Tak naprzykład dotkliwie daje się odczuwać brak elektrycznych świdrów, wskutek czego ufundamentowanie maszyny znacznie się opóźnia.

Drewno rosyjskie na wyrób masy papierowej jest doskonalsze niż amerykańskie lub kanadyjskie, ponieważ bardzo powoli wyrasta. Rzekomo przedsiębiorstwo amerykańskie Bagley & Sewall Co. otrzyma zlecenie na dostarczenie jeszcze jednej maszyny papierniczej.

Według podań rosyjskiej prasy fachowej, budowa planowanej fabryki błonnika drzewnego w Archangielsku nie została jeszcze rozpoczęta, ponieważ nie otrzymano dotychczas ostatecznych projektów budowli. Fabryka ta ma być największą tego rodzaju fabryką w Rosji północnej. Kilka fabryk, które rzeczone przedsiębiorstwo sowieckie miały zaopatrzyć w maszyny i potrzebne urządzenia techniczne, są tak innemi dostawami zajęte, że fabryce w Archangielsku nie są w stanie dostarczyć maszyn w czasie wymaganym. (Przedsiębiorstwo archangielskie puszczone miało zostać w ruch, jak przewidywano, w październiku 1930 roku.)

Wiadomości z firm

„Edward Kręglewski", Tow. Akc. Poznań. W rejestrze handlowym zapisano dnia 20 września 1029 r., że firma brzmi odtąd „Edward Kręglewski" Spółka Akcyjna. Kapitał zakładowy po przerachowaniu dalszą uchwałą z dnia 20. 12. 1928 r. wynosi obecnie 500 000 złotych, podzielonych na 5 000 sztuk akcyj po 100 złotych nominalnie.

„Kostuchna", Sp. z o. o. Poznań, fabryka miazgi drzewnej i tektur. W rejestrze zapisano dnia 12 października 1929 r., że w miejsce ustępujących kierowników Szczepkowskiego i Stürmera wybrano dyrektorów Franciszka Ksawerego Ziółkowskiego i Ottona Bülowa z Poznania.

„Herbewo", Herliczka, Bełdowski, Wołoszyński, Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibułek, S. A. w Krakowie. Postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 15 listopada rb. zezwolono Spółce na zmianę nominalnej wartości akcji z 20 zł każda na akcje po 100 zł nominalnej wartości każda; na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł 66 000, czyli do zł 440 000, drogą przelania do kapitału zakładowego 66 000 z rezerwy, pozostającej do dyspozycji Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy przez zmianę nominalnej wartości akcyj z 17 złotych każda na akcje nominalnej wartości złotych 20 każda, oraz zmieniono statut Spółki.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedyńczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny: Teodor Kryg w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny: Mieczysław Matuszewicz w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.